Rok III. Hrubieszów, dnia 10 lutego 1922 r. № 4.

PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

W dniu 11-go lutego r. b. odbędzie się posiedzenie Sejmiku Powiatowego, na którem po raz drugi rozpatrywany będzie budżet Sejmiku Hrubieszowskiego, ze względu na zmiany pewne, które muszą być dokonane.

S p r o s t o w a n i e.

Odnośnie do notatki umieszczonej w „Wiadomościach bieżących“ w numerze 3-cim Przeglądu pod tytułem „Zezwolenie na pobór przez Sejmiki specjalnej składki gruntowej“ Wydział Powiatowy wyjaśnia, że zezwolenie to dotyczyło roku 1921 i że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na rok 1922— zezwala okólnikiem Nr. 13 z dnia 19 stycznia 1922 r. L. S. Z. 114 na pobór składki w wysokości 150 marek z morgi.

Przewodniczący Wydziału Sejmku:

Sekretarz: J. LIPNICKI m. p. Starosta B. ZAMOŚCIK. m. p.

POWIATOWY KOMITET POMOCY POWRACAJĄCYM DO KRAJU.

Hrubieszów, dnia 7 II. 1922 r.

Ciągnienie losów loterji na rzecz reemigrantów odbędzie się nieodwołalnie w dniu 28 lutego 1922 roku w Starostwie w Hrubieszowie.

Obywatele i Obywatelki!...

Liczne rzesze uchodźców powróciły do nas. Stan ich materjalny jest przerażający. Bez dachu nad głową, bez ubrania, głodni, czekają nieraz, aż litościwa śmierć skróci im dnie męczarni w tej Polsce, o której na obczyźnie śnili.

W takim stanie my, obywatele, nie możemy zostawić naszych współbraci. Pomoc im dać, to nie tylko obowiązek nasz, jako obywateli, to czyn miłosierdzia Bożego. Powiatowy Komitet Pomocy Powracającym do Kraju wszystkie fundusze otrzymywane od społeczeństwa obraca na rzecz tych nieszczęśliwych, ale bieda jest wielka, fundusze się wyczerpuja. Zasilmy więc środki Komitetu, licznie wykupując pozostałe bilety na loterję i niosąc, co możemy do Komitetu na ręce sekretarza p. Jańca Wł.

Vice-prezes Komitetu: Dr. J. SKROBISZEWSKI w. r.

Prezes Komitetu Starosta: B. ZAMOŚCIK w. r.

Sekretarz: Wł. JANIEC w. r.

Otwarcie Sejmu wileńskiego.

Z okazji uroczystego otwarcia Sejmu wileńskiego prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej p. **Meysztowicz** do przedstawicieli Ziemi Wileńskiej powiedział m. i.:

Jeżeli Panowie przedstawiciele Ziemi Wileńskiej zebrali się w tej sali, to **zawdzięczamy to bohaterstwu tych, co nasz kraj piersią swą bronili.** Kiedy na początku r. 1919 bolszewickie zastępy wchodziły do Wilna, nie poddała się im dzielna młodzież nasza. Od inwazji bolszewickiej wybawiły nas wojska polskie wraz z białorusko-litewską dywizją, nieliczne, ale mężne i prowadzone doświadczoną **ręką Naczelnika Piłsudskiego,** który zasłużył na miano oswobodziciela Wilna, pomnik wdzięczności w sercach naszych wzniósł sobie za życia, a którego myśl jest zawsze z nami. Później od obcych rządów wybawił nas **gen. Żeligowski** na czele wojsk swoich, złożonych ze synów tej ziemi. Generałowi ludność nasza niedawno jeszcze zasłużony hołd złożyła. Przyłączamy się do niego. Generałowi cześć.

Kiedy przejąłem władzę od gen. Żeligowskiego, obiecałem, że przeprowadzę wybory i Sejm zwołam. Wybory odbyły się bezstronnie. W komisjach wyborczych brali udział przedstawiciele wszystkich narodowości zamieszkujących kraj, którzy strzegli bezstronności wyborów. Władze administracyjne otrzymały jasne i dobitne wskazówki, aby nie było żadnego nacisku z ich strony. Zebraniom i prasie zapewniłem **zupełną swobodę** i kto przejrzy prasę wileńską z ostatnich miesięcy, znajdzie w niej dowody tego, jak szeroko ze swobody tej prasa korzystała.

Ludność stanęła tłumnie do wyborów. Głosowało więcej niż 64 proc. uprawnionych do głosowania. Udział to znaczny, jeżeli się zważy śnieżną zimę i wielkie oddalenie niektórych wiosek od urny wyborczej, wielki procent analfebetów w tym kraju i propagandę, którą przeciw udziałowi w wyborach szerzono. Wszystkie te przeszkody przezwyciężył **patrjotyczny nastrój,** który cechował naszą ludność od wieków. Przy takiej frekwencji wyborczej musi przyznać każdy, że Sejm ten będzie wyrazem woli znakomitej większości naszej ludności. Sądzę, że uchwały, które Sejm nasz jednozgodnie poweźmie, będą przez wszystkie czynniki szanujące wolę ludności uznane. Sejm o wszystkich sprawach stanowić jest władny. Oświadczam, że czekać będę na wyraz jego woli i uchwałom jego całkowicie się poddam.

Odbudowa kraju wymagać będzie ogromnych nakładów. Strunę podatkową coraz bardziej naciągać trzeba. Trzeba nam wyjść z niepewności. Trzeba pokoju na zewnątrz, a na wewnątrz uzgodnienia wszystkich krajowych czynników i zgodnej wszystkich współpracy. Oby dzień dzisiejszy w życiu kraju rozpoczął nową erę pokoju i zgody. Jestem pewny, że Sejm, który daje wyraz woli ludności, z dawnych parlamentarnych tradycji naszych weźmie to tylko, co w nich było jasnego. Witam Panów i szczęśliwy jestem, że na mnie padł ten zaszczyt. Zanim Sejm obierze marszałka, zapraszam najstarszego z pośród Panów Posłów do przewodniczenia obradom. Jest nim J. E. arcybiskup Hryniewiecki, którego wielkie cierpienia ongiś kraj cały dzielił. Na sekretarzy zapraszam najmłodszych z pośród Panów Posłów Zaleskiego i Halkę.

Po objęciu przewodnictwa, obrady Sejmu wileńskiego zagaił arcybiskup Hryniewiecki następującem przemówieniem:

Nie za zasługi, lecz jako najstarszego wiekiem powołano mnie dziś, abym przewodniczył Waszemu Dostojnemu Zgromadzeniu. Witam Panów staropolskiem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! (Głosy: Na wieki wieków). Jedynem szczęściem dla mnie jest, żem dożył tej chwili, że staremi oczyma mojemi oglądać mogę ten dzień radości i wesela, który Pan zgotował wolnemu ludowi swemu. Gdym przed 50 laty, jako akademik Rodziewicz brał udział w powstaniu, kiedy potem patrzyłem na jego upadek, męki i prześladowania, oraz śmierć tysięcy braci, ani przez chwilę nie przestałem wierzyć, że Wszechmoc Boska jest większa, aniżeli złość wrogów i że nad nami zabłyśnie jutrzenka odkupienia. Zato teraz, gdy się spełniły marzenia ojców naszych, staję przed Wami, przejęty do głębi znaczeniem tej chwili i chciałbym uczucia, które mi dziś pierś przepełniają, przelać w dusze Wasze. Powołani jesteście, aby dać świadectwo wobec wszystkich, **że polską jest ta ziemia, na której spoczywają prochy dziadów naszych od niepamiętnych czasów, że polskim jest ten gród wileński,** gdzie Przenajświętsza Matka Boska, Królowa nasza Ostrej świeci Bramie, gdzie żył i umarł śmiercią błogosławioną nasz patron święty królewicz Kazimierz. Jak dzień dzisiejszy był dniem tryumfu wiekiej Sprawy i świętem uroczystem którego pamięć przejdzie w najdalsze wieki i pokolenia, tak zbaw lud Twój Panie i błogosław dziedzictwu Twemu. Pokój Wam Dostojni wybrańcy, pokój Ziemi Wileńskiej, pokój światu całemu, a dla siebie, który jestem starcem, proszę: zostaw Panie sługę Twego w pokoju, albowiem oczy moje oglądają zbawienie ludu Twego.

Projekt ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i o powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Położenie geograficzne i polityczne naszego kraju wymaga od nas szczególnej czujnosci na wszelki wypadek i pewnego ciągłego pogotowia do obrony granic ojczyzny. Nie jesteśmy jednak w możności utrzymywać stałego wojska w tej liczbie, jakaby zapewniała nam istotne bezpieczeństwo. Trzeba więc stałą armję wesprzeć

formacjami milicyjnemi, trzeba dążyć do tego, by w potrzebie każdy zdrowy obywatel mógł pospieszyć na obronę kraju i stanąć w szeregu, nie tracąc czasu na wstępne przygotowania. W tym celu Ministerstwo zdrowia wspólnie z Ministerstwem Spraw Wojskowych i Oświecenia Publicznego opracowuje projekt „Ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i o powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej“. Z projektem tym powinny się zaznajomić najszersze koła społeczeństwa.

Pierwszy rozdział projektu poświęcony jest wychowaniu fizycznemu, które ma być obowiązkowe we wszystkich szkołach, zaś młodzież obu płci od 14 do 21 roku życia, nie uczęszczająca do szkół, ma wychowanie fizyczne otrzymywać na kursach i w obozach, organizowanych przez czynniki rządowe, samorządowe oraz przez stowarzyszenia. Niezdolni fizycznie mogą być uwolnieni. Wychowanie fizyczne prowadzone będzie w szkołach przez nauczycieli, pozatem przez specjalnych instruktorów. Nad tem wychowaniem czuwać będzie Rada Wychowania Fizycznego, która zresztą już istnieje.

Drugi rozdział ustawy w podobny, ogólnikowy sposób podaje przepisy, odnoszące się do powszechnego przysposobienia wojskowego, które ma obowiązywać młodzieńców od 16 roku życia aż do chwili wstąpienia do wojska. Odbywać się ono ma również w szkołach, kursach i obozach (dla młodzieży nieszkolnej). Przysposobieniem wojskowem tak w szkołach, jak i poza niemi kierować mają instruktorzy wojskowi, niekoniecznie czynni, ale także rezerwowi lub emeryci. W szkołach instruktorzy ci mają podlegać cywilnym władzom szkolnym, prawo kontroli ma jednak także Ministerstwo Spraw Wojskowych. Tak z wychowania fizycznego, jak i z przysposobienia wojskowego mają być wystawiane świadectwa, które mają wpływać na skrócenie czasu służby wojskowej, szybsze osiągnięcie stopni wojskowych oraz dawać pierwszeństwo przy staraniu się o posady państwowe i komunalne. Przy Ministerstwie Spraw Wojskowych ma powstać Naczelny Komitet Przysposobienia Wojskowego Młodzieży, złożony z delegatów 4 interesowanych ministerstw. Prócz tego projekt przewiduje uzupełniające przysposobienie wojskowe mężczyzn, którzy wyszli z wojska.

Ceremonie pogrzebowe i wybór nowego Papieża.

W dzień zgonu. W chwili śmierci Ojca Świętego rozpoczyna się w Kościele Katolickim okres bezkrólewia. Najwyższą władzę kościelną obejmuje pierwszy w kolegium kardynalskiem, kardynał kamerling.

Pierwszem zadaniem kardynała kamerlnga w czasie bezkrólewia jest skonstatowanie zgonu Papieża. Przystępuje on do łoża zmarłego i uderzając go trzykrotnie w czoło srebrnym młotkiem, woła po imieniu, jakie zmarły posiadał przed wstąpieniem na tron papieski.

Po tej ceremonji obejmuje kardynał kamerling rządy. Bezpośrednio po tem zawiadamia on kardynałów i rządy całego świata o zgonie Papieża i oznacza termin conclave tj. wyborów. Na tę wieść śpieszą ze wszystkich stron do Rzymu najwyżsi dostojnicy Kościoła.

Pogrzeb. Uroczystości pogrzebowe trwają zazwyczaj 9 dni, mogą być jednak skrócone i do trzech, jak było w czasie pogrzebu Leona XIII. Zwłoki wystawia się na widok publiczny bądź w kaplicy Sykstyńskiej, bądź w kaplicy św. Piotra. W tym czasie trwają uroczyste nabożeństwa.

Po ukończeniu nabożeństw wkłada się zwłoki do trzech trumien, cyprysowej, ołowianej i dębowej i następuje tymczasowe pochowanie w jednej z kaplic bazyliki św. Piotra. Tam przebywają zwłoki zazwyczaj przez jeden rok, poczem przenosi się je do kościoła, który wybrał na miejsce wiecznego spoczynku zmarły Papież.

Przygotowania do wyborów (conclave). Przygotowania do wyboru nowego Papieża rozpoczynają się już w pierwszy dzień po śmierci.

W czasie 19-stu wieków trwania Kościoła katolickiego rozliczne były sposoby wyborów. W pierwszych czasach chrześcijaństwa wybierali Ojca świętego biskupi sąsiadujących z Rzymem djecezji wraz z ludem. Papież Mikołaj II zastrzegł w r. 1050 prawo wyborów tylko dla kardynałów. Obecnie dokonuje się conclave na podstawie Kodeksu Prawa Kanonicznego, ogłoszonego już za zmarłego Papieża.

Conclave odbywało się przedtem w Lateranie, ale od czasu Piusa IX odbywa się w Watykanie.

Przepisy kanoniczne nie przewidują terminu, w którym ma być wykonany wybór. Kiedy po śmierci Klemensa IV w r. 1260 odbywało się conclave w Viterbo, trwały narady tak długo, że w końcu mieszkańcy miasta zbuntowali się i oświadczyli, że będą zamurowanym conclavistom dostarczać tylko chleb i wodę. Groźba ta poskutkowała i wyboru dokonano bardzo szybko. Środek ten okazał się tak dobry, że konstytucja papieska z r. 1294 przepisuje kardynałom con-

clavistom po pewnym określonym terminie jako wikt tylko chleb i wino.

Na czwarty lub piąty dzień po zgonie przyjmują zgromadzeni w sali konsystorjalnej kardynałowie kondolencje, od ciała dyplomatycznego.

Zamurowanie. Po poczynieniu przedwstępnych przygotowań do conclave wybiera się część Watykanu, w której mają się odbyć wybory. Ponieważ prawo kanoniczne wymaga, aby kardynałowie wyborcy byli w czasie trwania coclave oddzieleni od wszelkich wpływów świata zewnętrznego, zamurowuje się w chwili rozpoczęcia wyborów wszystkie drzwi, prowadzące do tych sal z wyjątkiem jednych, do których klucze posiada kardynał kamerling i książę Chigi, piastujący w swym rodzie dziedzicznie tytuł „marszałka Kościoła i stróża conclave".

Każdy kardynał, których liczba, nie może przekraczać 70, może mieć przy sobie w czasie conclave kapelana i służącego. Oprócz tego znajdują się w zamurowanej części Watykanu lekarze, farmaceuci i t. d.

Kardynał kamerling przyjmuje od straży, kapelanów i świeckich conclavistów przysięgę uroczystą, zobowiązującą do milczenia. Kardynałowie wybierają losami numery swoich cel. Kardynał kamerling i książę Chigi zamykają drzwi niezamurowane, których strzeże silna warta.

Conclave (wybory). Conclave rozpocząć się może w 10 dni po śmierci Papieża.

Następnego dnia odbywa się w kaplicy Paulińskiej uroczysta msza do Ducha Świętego i kazanie o wyborach głowy Kościoła. Popołudniu tegoż dnia zgromadzają się kardynałowie dla odśpiewania „Veni Creator", poczem książę Chigi stwierdza rozpoczęcie conclave.

Drugiego dnia rano trzykrotne uderzenie w dzwon. Wszyscy kardynałowie przyjmują św. Komunię, poczem około 11 rozpoczynają się wybory.

Głosowanie odbywa się w sposób bardzo uroczysty. Kardynałowie zgromadzają się w sali, w której mają odbyć się wybory. Stoi tam tyle tronów, okrytych baldachimami, wielu jest wyborców — na znak że władza kościelna znajduje się w rękach zebrania kardynalskiego. Każdy kardynał otrzymuje kartkę, na której wypisuje swoje nazwisko i nazwisko kardynała, za którym głosuje.

Do wyboru niezbędna jest większość dwóch trzecich głosów.

Po oddaniu kartek wyborczych następuje pod kierownictwem obranego sekretarza liczenie głosów. Jeżeli żaden kandydat nie otrzymał większości przepisanej, następuje drugie głosowanie, w którem biorą udział ci, którzy oddali głos na takich kandydatów, którym przypadło zaledwie po parę głosów. Jeżeli i to zawiedzie, wybory na ten dzień się kończą i następuje ceremonia palenia kartek wyborczych. Za ołtarzem ustawiony jest piecyk z kominem wychodzącym na dach kaplicy Sykstyńskiej. W razie nie dojścia do skutku wyborów spala się kartki wyborcze wraz z wilgotną słomą. Gęste kłęby dymu wychodzą przez komin na plac, gdzie oczekują tysiączne tłumy. Wychodzący dym oznajmia ludziom, że wybory nie udały się.

Dalsze głosowanie odbywa się dnia następnego, względnie aż do czasu uskutecznienia wyborów.

Jeżeli jeden z kardynałów otrzymał przepisane dwie trzecie głosów, przystępuje doń kardynał-dziekan i zapytuje czy przyjmuje wybór. Po potwierdzającej odpowiedzi wybrany obiera sobie imię. Wtedy opadają baldachimy nad tronami wszystkich kardynałów i pozostaje tylko baldachim nad tronem obranego.

Nowo obrany Papież udaje się do kaplicy i tam ubierają go w ubiór papieski, to znaczy białą sutannę, czerwony płaszczyk, czerwone sandały i białą piuskę (okrycie głowy).

Kardynał kamerling nakłada na ręce Papieża pierścień rybaka.

Tymczasem na placu przed kaplicą Sykstyńską oczekują tłumy. Dym nie okazuje się. Chwile oczekiwania i napięcia.

Wreszcie w czeluści okien bazyliki ukazuje się najpierw krzyż, a później kardynał, djakon. Słychać „prezentuj broń" wojska otaczającego szpalerem plac.

Wśród niezmiernej ciszy odzywa się głos kardynała: „Oznajmiam wam radosną nowinę. Jego Eminencya kardynał (następuje nazwisko) został wybranym Ojcem Świętym i przybrał imię......

Głos dzwonów.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Od Redakcji.

„Przegląd Hrubieszowski", który wychodził dotąd dwa razy miesięcznie, wychodzić będzie począwszy od dnia 10-go lutego trzy razy miesięcznie, tj. 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca. W ten sposób Czytelnicy nasi będą mieli częstsze i świeższe wiadomości.

Papieżem wybrany został kardynał A. Ratti, były nucjusz papieski w Warszawie. — Przybrał on imię Piusa XI.

Otwarcie szkoły muzycznej w Hrubieszowie. Pani Długoborska, ukończona koncerwatorzystka (żona pułkownika), uzyskawszy koncesję z Ministerstwa W. K. i O. P., otwarła w budynku prywatnego gimnazjum żeńskiego szkołę gry na fortepianie.

Pan Bohdan Janiszewski dotychczasowy redaktor naczelny „Przeglądu Hrubieszowskiego" ustąpił z powodu choroby. — Jeszcze w listopadzie 1921 r. wyjechał w celu leczenia się do Zakopanego. — Ponieważ jednak stan zdrowia jego

wymaga jeszcze leczenia i dłuższego wypoczynku ze stanowiska naczelnego redaktora zrezygnował. — Wydział Sejmiku z żalem rezygnację tę przyjął do wiadomości i postanowił wyrazić p. Janiszewskiemu szczere podziękowanie za rzetelną pracę i zasługi około podniesienia „Przeglądu“.

Przedstawienia szkolne. W ubiegłym tygodniu odbyły się przedstawienia w następujących szkołach: w Koniuchach, Ślipczu, Korytynie i Nieledwi.

Na szczególną wzmiankę zasługuje przedstawienie (Jasełka) w szkole w Nieledwi. — Dzieci przygotowane były doskonale, gra pewna i swobodna, wyćwiczone dobrze śpiewy jak też bardzo piękne dekoracje i stroje, wykonane na miejscu, złożyły się na zajmującą i miłą całość.

Zjazd wójtów i sekretarzy gminnych. Dnia 1-go lutego r. b. odbył się 8-my z rzędu, a 2-gi w tym roku zjazd wójtów i sekretarzy gminnych powiatu Hrubieszowskiego w budynku Starostwa.

Zjazd otworzył Starosta pan B. Zamościk, wzywając obecnych, jako urzędników gminnych do sumiennej i intenzywnej pracy w gminach i bezwzględnego wypełniania obowiązków przyjętych na siebie.

Szczególniejszy nacisk p. Starosta położył na sprawę daniny, jako najpilniejszej w dobie obecnej, oraz na sprawę dróg gminnych w powiecie, które pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Następnie zabrał głos Inspektor Samorządu Gminnego p. Wł. Janiec, referując sprawę budżetów szkolnych na rok 1922, sprawę zaprowadzenia ksiąg ludności i sprawę ściągania daniny, proponując aby Rady Gminne upoważniły jednego człowieka godnego zaufania, do ściągania tejże daniny, jako egzekutora, wreszcie wezwał pp. wójtów, jako przewodniczących gminnych Komitetów Pomocy Powracającym do kraju, aby energicznie zajęli się zbiórką datków pieniężnych i w naturze na potrzeby tych biednych w gminie i celem zasilenia funduszów Powiatowego Kom. Pomocy Powracającym do kraju.

W końcu sekretarz gminy Grabowiec p. St. Jażwiński wygłosił odczyt na temat: „Jaka winna być władza w Polsce“, nad którym wywiązała się żywsza dyskusja.

Posiedzenia i zebrania:

Dnia 3. lutego **Powiatowej Komisji dla badania cen i zysków.** Podwyższono ceny zboża, mąki, pieczywa i masła. Pozatem utrzymano ceny wytyczne miesiąca ubiegłego.

Dnia 5-go lutego walne zebranie członków **Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Hrubieszowie** pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej ks. Kanonika Juścińskiego. — Zamknięcie rachunkowe, przedłożone przez Zarząd za czas istnienia tj. od 15-go września do 31-go grudnia 1921 r. wykazuje, że ruch w Spółdzielni w stosunku do posiadanego kapitału udziałowego, który w dniu 31-go grudnia 1921 r. wynosił nie całe półtora miljona marek, był znaczny. — Obrót pieniężny wyniósł przeszło 16 miljonów, a zysk 452 tysiące marek. Ruch ten mógł być znacznie większy, gdyby nie trudności w zdobyciu większego kapitału obrotowego i nie przesilenie handlowe, jakie istniało w ostatnich miesiącach. — Pomimo, że z powodu przesilenia tego wiele firm i instytucji handlowych poniosło poważne straty, a nawet spowodowało i bankructwa, Spółdzielnia nie tylko, że nie poniosła strat żadnych, ale przeciwnie wykazuje za krótki czas swego istnienia całkiem poważny zysk. — Za to wyraziło Walne Zebranie Zarządowi swoje uznanie i podziękowanie.

Z zysków czystych przyznano członkom 6% od wpłaconych udziałów i 10% prowizji od poczynionych zakupów. — Resztę uchwalono przelać do funduszu zapasowego.

W celu powiększenia kapitału obrotowego uchwalono podwyższyć udziały z 5-ciu na 10 tysięcy marek, upoważniając równocześnie Zarząd do przyznawania odpowiednich ulg członkom, którzyby naraz, albo w krótkim czasie uchwalonej podwyżki udziału wpłacić nie mogli. — Upoważniono również Zarząd, do zaciągania u członków znaczniejszych pożyczek i do płacenia od tych pieniędzy procentu, jaki pobierają od pożyczek banki.

Na zebraniu obecnym był delegat Związku Rewizyjnego z Warszawy.

Dnia 5-go lutego w sali żeńskiej szkoły powszechnej **zebranie organizacyjne miejscowej młodzieży** dorosłej. — Obecnych było przeszło 50 młodzieży. — Omówiono cele i zadania takiej organizacji, jak też program pracy.

Zebranie to odbyło się przy współudziale p. inspektora szkolnego i miejscowych sił nauczycielskich pp. Wojtkiewiczówny, Zaczyńskiej i Banasia.

Dnia 5. lutego w sali gimnazjum męskiego **zebranie kupców i handlowców chrześcijańskich** w celu stworzenia związku, którego zadaniem byłoby popieranie i podźwignięcie kupiectwa chrześcijańskiego. — Bardzo rzeczowy i przekonywujący referat o potrzebie takiej organizacji wygłosił p. Gerlach. — Jednomyślnie uchwalono powołać Związek taki do życia i powołano Komitet, któremu przekazano wykonanie uchwały.

Państwowym technikiem drogowym na powiat hrubieszowski mianowała Okręg. Dyrekcja Robót Publ. w Lublinie p. Romualda Mullera.

Technikiem zaś z ramienia Wydziału Powiatowego zamianowany został p. Stanisław Michalko.

Koło młodzieży wiejskiej w Gliniskach (gm. Jarosławiec). Od jednego z mieszkańców Glinisk otrzymaliśmy następującą notatkę:

Godnem jest naśladowania Koło młodzieży wiejskiej we wsi Gliniska, gm. Jarosławiec.

Koło zorganizowane w połowie stycznia b. r., liczy 45 członków obojga płci. Młodzież zorganizowana niedawno, urządziła już 3 odczyty na temat obywatelsko-społeczny i dwie pogadanki wychowawcze, posiada książki do sprawozdań z posiedzeń Zarządu i walnych zebrań, bibljotekę, składającą się z 60 książek różnej treści, prenu-

meruje pisma młodzieży: Siew, Płomienie, Przyjaciel Młodzieży, Przewodnik Kółek Rolniczych, jak też kilka tygodników i dzienników. Urządza każdej niedzieli, jak również i w święta po południu wspólne czytanie gazet, zakłada apteczkę domową z najniezbędniejszych lekarstw na wsi, a co najważniejsza Koło młodzieży urządza swoim kosztem kursy wieczorowe dla dorosłych obojga płci w wieku od 18 do 35 lat. Na kurs wieczorowy uczęszcza regularnie 36 osób; kursy są prowadzone według ułożonego podziału godzin (od godz. 7 do 9 wieczór) co drugi dzień.

Oby za przykładem wsi Gliniska poszły i inne wsie, a wówczas będziemy mieć światłych i prawych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i wtedy w naszej ukochanej Ojczyźnie zapanuie ład i porządek".

(Notatkę tę umieszczamy z przyjemnością i cieszylibyśmy się, gdybyśmy otrzymywa l wiadomości o tak użytecznej pracy naszej młodzieży z jak najwięcej miejscowości powiatu naszego. — Redakcja).

Wiadomości bieżące.

Ile ludności liczy Polska. „Miesięcznik statystyczny" ogłasza dotychczasowe wyniki spisu ludności z 30 września 1921 r. a ponadto dane statystyczne, tyczące Górnego Śląska, tak w części przypadającej Polsce, jak i Niemcom. Cyfry te obejmują tylko ludność cywilną. Ponieważ wedle cyfr przytoczonych w debacie sejmowej nad ustawą o służbie wojskowej stan armji podano na 260.000, przeto ludność ziem, należących do państwa polskiego łącznie z Wileńszczyzną przedstawiałaby się, jak następuje:

województwa objęte spisem . .	25,406.000
przyznany Polsce Górny Śląsk .	908.000
Wileńszczyzna (Litwa środkowa) .	610.000
wojsko	260.000
	27,236.000

Jeśli uwzględnimy ponadto kilkaset tysięcy reemigrantów, którzy w spisie przeważnie nie są uwzględnieni, gdyż powrócili przeważnie w ciągu jesieni, to przyjąć można, że liczba ludności mieszkańców Rzeczypospolitej wynosi obecnie blisko 28 miljonów.

Z przemysłu włókienniczego. Jak donosi „Przegląd wieczorny" we wszystkich prawie większych fabrykach łódzkich rozpoczęto od 23. bm. normalną sześciodniową pracę. Podobna wiadomość nadchodzi i z Białegostoku. Fakta powyższe byłyby nader znamienne i oznaczałyby przejście kryzysu przemysłowego i wynikającego stąd kryzysu ogólnego i są tem bardziej pocieszające, że pierwsi w Europie wracamy do normalnych czasów. Oczywiście główną pomocą w tem jest dla nas niska waluta, ułatwiająca konkurencję w exporcie.

Handel jajami. Warszawski „Przegląd Wieczorny" podaje wiadomość o mającym nastąpić w najbliższym czasie wolnym exsporcie jaj za granicę. Sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie tak ze stanowiska handlu jak i hodowli drobiu. Polska ma już obecnie minimum 500 wagonów jaj rocznie ponad zapotrzebowanie wewnętrzne. W razie dobrze zorganizowanego i solidnego exportu, produkcja zarazby się zwiększyła. Wielkie pole do działania otwiera się tu dla wszelkiego rodzaju kooperatyw wiejskich, a związki centralne powinny bezwględnie starać się ująć całą akcję w swoje ręce.

Ceny rosyjskie. Moskwa. Ceny artykułów żywności w Moskwie w dniu 15. stycznia były następujące: Chleb żytni za funt 10.800 rb., chleb pszenny za funt 33.000 rb., mąka żytnia za pud 535.000 rb., mąka pszenna za pud 1,400.000 rb., kartofle za funt 2.000 rb., kapusta 3.800 rb., śledzie 32.500, słonina 102.500, masło 190.000, cukier 140.000, sól 12.000, owies za pud 315.000. Ogółem od 15. grudnia 1921 ceny artykułów żywności na rynku moskiewskim wzrosły o 150 do 200 procent.

Plotki prasy żargonowej o przyrzeczeniach specjalnych ulg dla żydów przy ściąganiu daniny. Biuro prasowe Ministerstwa Skarbu ogłasza: Niektóre pisma powtórzyły za prasą żargonową wiadomość, jakoby Dyrektor Departamentu podatkowego Ministerstwa Skarbu p. Wiesenberg obiecać miał delegacji żydów z Hrubieszowa, iż wyśle do dyrektora lubelskiej Izby Skarbowej zarządzenia, aby poczynił on dla żydów wszelkie ulgi w ściąganiu danjny. Wiadomość ta jest zgoła bezpodstawną, albowiem p. Wiesenberg żadnej delegacji obietnicy podobnej nie uczynił, ani uczynić nie mógł, a to dlatego, że nie tylko dyrektor departamentu, ale sam Minister Skarbu nie może przyznawać ulg nieprzewidzianych w ustawie o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej.

Niedomagania kolejowe z powodu panujących mrozów. Z Ministerstwa Kolei Żelaznych donoszą: Trwające bez przerwy od dłuższego czasu silne mrozy stanowią prawdziwą klęskę dla kolei. Parowozy ulegają psuciu się, zwrotnice na stacjach, obrotnice, transmisje sygnałów i centralizacja zwrotnic zamarzają i działają niesprawnie, na wielu stacjach wyczerpują się źródła wodociągowe. Pracownicy masowo chorują i wogóle cała praca na mrozie odbywa się mniej dokładnie i wolno.

Administracja kolejowa jest bezsilna w zapobieganiu przykrym następstwom tego stanu rzeczy, to też w ostatnich czasach regularność ruchu pociągów osobowych i pospiesznych bardzo ucierpiała.

Co słychać nowego?

Sejmowa Komisja Oświatwa rozpatrywała projekt ustawy o obowiązku zakładania i utrzymywania początkowych kursów dla dorosłych i bibljotek powszechnych. Przyjęto art. 1, w którym włożono obowiązek zakładania kursów dla dorosłych i bibljotek na samorządy gminne. W art. 4-tym przyjęto zasadę, że samorządy gminne mogą zakładać kursy i bibljoteki przy zgłaszaniu się dowolnej ilości kandydatów. Państwo poniesie ciężar w 1 3 części kosztów tylko wówczas, jeżeli instytucje te utworzone zostały dla conajmniej 20 osób.

Monopol tytoniowy. Komisja skarbowo-budżetowa większością 16 przeciw 14 głosom uchwaliła wniosek popierający propozycję ministra skarbu w sprawie utrzymania monopolu państwowego tytoniowego.

Porządek obrad Konferencji w Genui. Pisma podają następujący porządek obrad konferencji genueńskiej, ustalony w Cannes:

1. Obrady nad zastosowaniem praktycznem rezolucji w Cannes w d. 6 stycznia 1922 r.
2. Ustalenie pokoju europejskiego na trwałych podstawach.
3. Warunki potrzebne do odbudowy wzajemnego zaufania, bez naruszenia istniejących traktatów.
4. Sprawy finansowe, moneta, banki centralne i emisyjne, finanse publiczne i odbudowa kraju, kursy walut, organizacja kredytów.
5. Sprawy ekonomiczne i handlowe: ułatwienia i gwarancje handlowe dla eksportu i importu, gwarancje prawne i sądowe, ochrona własności przemysłowej, literackiej i artystycznej, statut konsularny, odbudowa przemysłowa.
6. Transport.

Kwestja odszkodowań omawiana ma być wyłącznie przez samych aljantów, jak zastrzegła to uchwała specjalna w Cannes.

W związku z konferencją genueńską powołano w Warszawie do życia Komitet ministerjalny w którego skład wchodzą: Prezydent Ministrów, pięciu Ministrów i prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Komitet zajmuje się pracami przygotowawczemi na konferencję.

Zjazd biskupów prawosławnych w Warszawie. Z końcem stycznia odbył się w Warszawie zjazd biskupów prawosławnych. — W zjeździe uczestniczyli egzarcha cerkwi prawosławnej w Polsce arcyb. Georgij, biskup pińsko-nowogródzki i biskup wołyński. — Omawiano sprawy związane z ustrojem cerkwi prawosławnej w Polsce.

Kolej płaci pełną należytość za zaginione lub uszkodzone przesyłki. Ministarstwo kolei żelaznych zawiadamia, że koleje polskie przywracają z dn. 1-go lutego b. r. całkowitą odpowiedzialność w razie zaginięcia, braku, lub uszkodzenia przesyłek towarowych.

W związku z tem zarządziło Ministerstwo pobieranie dodatkowych opłat od wszystkich ładunków towarowych, a mianowicie 10 proc. przy przesyłkach drobnych i półwagonowych, oraz 5 proc. przy przesyłkach całowagonowych.

Głód w Rosji przybiera coraz straszniejsze rozmiary. Wypadki żywienia się mięsem ludzkiem są coraz częstsze.

Przedłużenie działania sądów doraźnych. Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 19. stycznia b. r. przedłużyła działanie sądów doraźnych, celem powstrzymania elementów zbrodniczych od dokonywania przestępstw.

Przygotowania Niemców do walki o Górny Śląsk. W Berlinie utworzył się związek niemiecko-narodowej młodzieży, który ma na celu prowadzenie wszechniemieckiej agitacji w polskiej części Górnego Śląska. Związek wydał odezwę, w której pisze: „nie możemy zapomnieć, że kraj, który jest obecnie polski, był kiedyś niemieckim, a władza tego kraju będzie naszym wiecznym wrogiem. Musimy rozbudzić myśl narodową niemiecką, bo nadejdzie dzień, kiedy kraj ten wróci do Niemiec!

Z Sejmu wileńskiego. Forma orzeczenia zespołu stronnictw narodowych przedstawia się następująco:

1) Stwierdzenie bezpowrotnego zerwania więzów przymusowych z Rosją,
2) Kategoryczne zaprzeczenie pretensji Litwy kowieńskiej do Wileńszczyzny,
3) Stwierdzenie należenia do Rzptej polskiej,
4) Uznanie zwierzchnictwa władz polskich,
5) Samorząd dla ziemi wileńskiej na zasadach ogólno-państwowych.

ROLNICTWO.

Jakiej rasy bydło hodować?

(Dokończenie).

II.

Bydło czerwone polskie.

Tu należy rozróżnić bydło więcej pierwotne, nieuszlachetnione, jakie spotykamy w wielu miejscowościach Polski u włościan, oraz bydło poprawne, spotykane przeważnie w oborach dworskich.

Nieuszlachetnione bydło czerwone rozpowszechnione jest od Tatr aż do puszczy Kurpiowskiej, przyczem w okolicach Mińska Mazowieckiego spotykamy specjalnie znaczną ilość sztuk tej rasy.

Maść nieuszlachetnionej czerwonej rasy jest różna: czasem wpada w zupełnie jasny odcień żółtawy, czasem bywa ciemno-wiśniowa, przyczem pomiędzy temi granicami spotyka się mnóstwo rozmaitych odcieni. Na grzbiecie widzimy zwykle jasną lub ciemną pręgę; obwódka koło pyska jaśniejszego koloru uchodzi za charakterystyczną cechę. Śluzawica nozdrzy jest zwykle szarą; głowa długa, rogi małe zgrabne, i średnio długa szyja ma podgardle słabo rozwinięte; miednica wązka, szczególnie w kościach siedzeniowych; wymię rozwinięte słabo.

Uszlachetnione bydło czerwone różni się od pierwotnego cięższą budową, szerszą miednicą, maścią przeważnie wiśniową (czasem mocnociemną), dobrze rowiniętem wymieniu no — i znacznie większą wydajnością mleka o dużym procencie tłuszczu.

Mleczność uszlachetnionego czerwonego bydła nie została jeszcze doprowadzona do najwyższych granic i pod tym względem jest jeszcze wiele do zrobienia.

Bydło czarne polskie.

Bydło to spotykamy w okolicach nadnarwiańskich i nadbużańskich. Hodowlę uszlachetnioną prowadzili Górski w Sterdyni i Popiel w Wójczy. Czy hodowle te do dziś dnia dotrwały — nie wiem.

Maść bydła tego jest czysto czarna, pod światło — z lekkim odcieniem rdzawym; skóra ciemna, śluzawica też ciemna.

Czy bydło to uważać możemy za rasę samoistną, czy za odmianę czerwonego, nie jest dotąd ustalone.

Białogrzbiety.

Ta rasa bydła jest niewątpliwie dla kraju naszego rodzima i swoista.

Głównem zbiorowiskiem białogrzbietów jest lewa strona Wisły w powiecie garwolińskim i gostyńskim, nad Pilicą i nad Bzurą (w Łowickiem). W rozsianiu znajdują się białogrzbiety w całym kraju.

Białogrzbiety bywają czarno i czerwono-srokate. Główną charakterystyczną cechą ubarwienia tej rasy jest szeroki biały pas, ciągnący się nieprzerwanie od łba przez kark, krzyż, ogon, wymię, brzuch, mostek, podgardle i łączący się znów z bielizną łba.

Wytwarza to b. charakterystyczną maść, w której barwik gromadzi się po bokach tułowia.

Śluzawica bywa zwykle czarna, oraz b. charakterystyczne ciemne obwódki koło ócz; łeb najczęściej srokaty, również, jak i nogi. Łeb bywa zwykle dość ciężki, skrzynkowaty, szyja długa z dobrze rozwiniętem podgardlem, tułów cały długi, nogi średnio-wysokie, ogon wysoko osadzony. Wymię dość duże, o długich dójkach.

Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie zaprowadziło rodowodową hodowlę białogrzbietek, zakładając księgę stadną i znacząc przyjęte do księgi sztuki. Jest to rasa, na którą powinno się zwrócić wiele uwagi przy hodowli krajowego bydła.

Żuławki.

Rasa ta występuje w tych samych prawie okolicach, co białogrzbiety, silnie z ostatniemi pomięszana. Koło Ciechocinka i Aleksandrowa żuławki występują prawie masowo. Maść żuławek bywa czarno lub czerwono-dropiatą, przyczem centki czarne lub czerwone rozsiane są na policzkach, na bokach, szyji, łopatkach, nogach i bokach ciała, reszta ciała jest biała. Czarna śluzawica, ciemne uszy i „okulary“, czarna obwódka koło pyska dopełniają opisu maści. Cały tułów żuławek jest wałkowaty, pierś szeroka, nogi krótkie, szyja krótka, skóra miękka, wymię małe, grzbiet i zad szerokie.

W stosunku do takiego lub innego kierunku produkcji, mamy śród naszych ras krajowych wybór: tam, gdzie warunki przemawiać będą za dużą ilością mleka dla sprzedaży w stanie surowym — tam racjonalną będzie rasa mleczna, jaką mamy w białogrzbietach. Jeżeli będzie nam chodziło o sprzedaż masła, a więc o mleko tłuste — oddamy pierwszeństwo rasie czerwonej polskiej, która jednocześnie daje względnie dobre opasy. Jeżeli warunki każą nam szukać rasy przedewszystkiem zdatnej na opas — to wybierzemy żuławki, które są rasą mleczno-opasową, ale z wybitną skłonnością do opasu.

Widzimy zatem, że nie tylko mamy krajowe rasy, ale śród nich mamy nawet wybór w kierunku produkcji.

Grzechem prawdziwym byłoby, abyśmy z tego nie skorzystali i nie poczynili kroków ku podniesieniu rodzimej hodowli.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

MACIEK BOHATER.

(Z walk o wolność 1863 roku).

— Jest sposób? — powtórzył major — mów!

— Oblecieć staw, bokami woda zamarzła, na tamtym jego końcu gęste krzaki sosnowe i olszyna. Zaczniemy ich prażyć z boku i z tyłu, pomyślą se, że nowa siła przyszła nam w pomoc. Nim się opatrzą, przyjdzie noc. Warszawskie dzieci, połowa strzelców z Bodzentyna i kosyniery z Mirca wystarczą, chłopy setne. Byle prędko.

Major patrzał przez lornetę.

— A nie zobaczą nas Moskale?

— Skąd? za miastem skryje nas wąwóz. Z wąwozu wpadniemy w trzcinę i ludzkie oko nas nie dojrzy.

— Jak się nazywasz?

— Maciek z Mirca, podoficer pierwszego plutonu strzelców.

— Dobry z ciebie taktyk.

— Spekuluję, jak mogę.

— Trzeba zaryzykować — rzekł do siebie ma-

jor — bo inaczej za trzy godziny wezmą miasto i zniszczą nas.

Zawrócił z linji bojowej warszawskie dzieci i bodzentyńskich strzelców, dopadł do dowódcy prawego skrzydła, po krótkiej naradzie zabrał chłopów z Mirca. Poszli.

Czarna chmura Moskali rozwinięta w trzech batalionowych kolumnach, rzuciwszy gęsto tyralierów naprzód, posuwała się wolno. Działa ze wzgórz rzucały nieustannie granaty. Drewniane domki miasta paliły się, ciepło było i czerwono, dym szedł w górę, ogień huczał, nikt nie gasił, ludność uciekła. Cztery działka nasze z kartaczami ukryte za wzgórzem prowadzącem do miasta czekały; za niemi na dole w asekuracji czekali kosynierzy i krakusi.

Kosynierom szczęki latały, krakusi nadrabiali minami, stali jednak w milczącej powadze. Wszyscy, co mieli karabiny lub dubeltówki — naboi nie brakowało — poszli na front w tyralierkę.

Ogień szedł gęsto, z poza niego wychylały się trzy czarne kolumny, mając na skrzydłach dragonów.

Tyralierzy moskiewscy trzykroć silniejsi, nacierali energicznie, usiłując naszych oskrzydlić. Kilkunastu strzelców przyczajonych w lesie odpędziło ich.

Kolumny zbliżały się, tyralierzy następowali krok za krokiem naprzód, nasi musieli się cofać, padło ich kilkudziesięciu, ogień słabł.

Zatrąbiono raz, drugi, trzeci — i jakby z pod ziemi wyrósł z rozrzuconych moskiewskich tyralierów batalion, stanął na pięćset kroków przed miastem, sformował się do ataku, i leciał krzycząc: hurra! Nasze armatki wychyliły się na wzgórze, stary artylerzysta z trzydziestego pierwszego roku wycelował, przyłożono lonty, plunęły! Huk rozdarł powietrze, batalion się zakotłował i zwinął...

— Kosynierzy naprzód, ile nogi starczą; krakusy za nimi dalej!

Oficerowie rzucili się naprzód.

— Dalej! dziś albo nigdy! naprzód wiara! niech żyje ojczyzna!

Z początku kosynierzy nieśmiało szli pod górę, konnica nasza napierała ich, jedni drugich popychali. Dopiero gdy zobaczyli rozbitych moskali, jak nie wrzasną i nie pójdą...

Dopadli — i zrobiła się rzeź, że niech ręka Boska obrania!

Na odsiecz swoich rzucili się szosą dragoni co koń wyskoczy — chłopi nasi w nogi, z gościńca dwie armatki znowu plunęły, dragoni stanęli, strzelcy nasi na nowo sformowani, przywitali ich rotowym ogniem. Uciekli.

Kolumny moskiewskie pod osłoną swych dział i gęstą linią tyralierów, posuwały się zwolna podobne do czarnej gradowej chmury. Raptownie zachwiały się i stanęły. Woda i stoki gór przyniosły nam odgłosy gęstych strzałów.

— Słyszycie? to dzieci warszawskie! — zawołał dowódca — już są, już prażą Moskali! naprzód kto żyje!

Nikt z żołnierzy nie został w mieście. Kosynierzy zbitą kolumną maszerowali szosą. Wspomagali ich z boku strzelcy. Cztery armatki w asekuracji krakusów zmieniały pozycję po pozycji, plując. Baterja moskiewska cofnęła się, trzy czarne kolumny zmieniły front, maszerując na zachodnie wzgórza, aby się nie dać wziąć we dwa ognie.

Gnane wiatrem chmury na niebie przyszły i raptownie zapadła noc ciemna, rozświecona łuną palącego się miasta.

Walka ustała. Kosynierzy rzucili się na plac boju po karabiny i ładownice. Ze słomy oblanej smołą porobiono pochodnie. Konnica z niemi rozbiegła się po polach. Przy ich świetle szukano naszych rannych i zabitych. Zebrano wszystkich. Zabitych ułożono na cmentarzu, rannych na wozach odesłano w głąb kraju, do dworów i miasteczek.

Dzieci warszawskie wróciły zmęczone, lecz pełne dumy i radości. Oświecały im drogę palące się zgliszcza.

— Dzieci! uratowaliście nas! — wołali wąchoccy żołnierze.

— Gdyby nie twój pomysł majorze szybko i dzielnie wykonany, rozbiliby nas Moskale przed zachodem słońca! — zawołał dowódca, wyciągając rękę do majora.

— Nie mój to pomysł, lecz Maćka, podoficera z pierwszego plutonu strzelców.

Dzieci warszawskie i strzelcy bodzentyńscy sformowali się na rynku.

— Maciek, podoficer z pierwszego plutonu przed front!

— Maciek ranny — odparł kapitan. — Pod komendą podoficera Bartka niosą kosynierzy mierzeccy wszystkich padłych na placu.

— Idą! — zawołano z tłumu.

Ludzie się rozstąpili, warszawskie dzieci sprezentowały broń, dowódca zdjął kaszkiet, tłum odkrył głowy, kosynierzy, niosąc rannych zatrzymali się. Pierwszy Maciek leżał na noszach zrobionych z drzewców kos, zasłanych gałązkami jodliny.

— Maciek do apelu! — odezwał się, podchodząc kapitan.

Maciek powstał i powoli poszedł do dowódcy.

— Oto bohater dzisiejszego dnia! — rzekł major, wskazując na Maćka.

— Uratowałeś nas! — zawołał dowódca, ściskając mu rękę.

Maciek stał poważny, zasłuchany w wyrazy dowódcy.

— Gdyby nie wasz napad na tyły moskiewskie, noga by nasza nie wyszła z Wąchocka.

Chłop milczał, lecz oczy zachodziły mu ciemnicą.

— Maciek, dziękuję ci w imieniu ojczyzny! Biedna, cóż ci dać może?!

— Oj, ja ta przecie o nic nie wołam i niczego nie chcę, tylko proszę pana jenerała o paśport.

— O urlop — poprawił go major.

— Niech będzie o urlop. Kula moskiewska przejechała mi po ziobrach, nie będzie ze mnie pociechy.

— Wrócisz?

— Gdy się wyliżę, to jak mi ino Bóg i Najświętsza pozwolą! Już ja w chałupie teraz nie usiedzę, kiej ci raz powąchałem prochu i wiem, co to wojna.

— Czekamy cię, wracaj, a Moskalom nie daj się wziąć.

— Ho, ho! umiem ja se radzić!

Zniżył głos.

— Kłaniam się i proszę nie odbierać mi karabina i ładownicy. Z czemże wrócę?... z gołemi rękoma?...

— Bierz go, nie da ci on w chacie usiedzieć.

Dzieci warszawskie i strzelców bodzentyńskich zatrzymano w mieście jako aryergardę pod komendą majora. Zmęczonym oddano na nocleg magazyn. Wiara padała jak kłody bez czucia i świadomości, na sześć godzin snu, aby od świtania zasłaniaś odwrót naszych szeregów pod Święty Krzyż.

OGŁOSZENIA:

Jest do sprzedania MOTOR o sile 16 HP. „URSUS". Cena dostępna. — Bliższe informacje w sklepie p. Marczewskiego.

JAN SZEWCZUK zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez Bat. zapasowy 35. 2 p. za L. 2415.

ANTONI POPKO zgubił kartę powołania (rocz. 1985) i dokument podróży, wydane przez oficera ewidencyjnego w Hrubieszowie.

JÓZEFOWI SZARZYŃSKIEMU skradziono dowód osobisty z fotografją, wydany przez urząd gminy Moniatycze.

WESOŁY KĄCIK.

W szkole.

Nauczyciel: Dzieci! Jak myślicie, co jest potrzebniejsze na świecie — słońce czy księżyc?

Wojtek: Ma się wiedzieć, że księżyc.

Nauczyciel: Dlaczego?

Wojtek: Bo księżyc świeci w nocy, a słońce tylko w dzień kiedy i tak jest widno.

Nauczyciel zapytuje malca:

— Powiedz mi, ile to jest połowa z pięciu?

— Słuchaj tylko — mówi zapytany malec półgłosem do drugiego obok — znowu mnie prześladuje; powiem dwa, to mu za mało, powiem trzy, to mu za wiele, nigdy mu dogodzić nie można.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

J. M. z D. Które stronnictwo jest najlepsze? Zdaniem naszem to, które stoi na gruncie szczerze narodowym, pracuje dla dobra swego państwa i obywateli i nie obiecuje gruszek na wierzbie.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 4,872.839.

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich .	14.200 Mkp.
1 dolar amerykański	3.300 „
1 marka niemiecka	16 „
1 korona czeska	61 „
1 frank francuski	279 „

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji . . . . . . Mk. 250
„ z przesyłką pocztową . . . . „ 280
Numer pojedyńczy . . . . „ 30

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 5000; 1/2 strony Mk. 2600; 1/4 strony Mk. 1400; 1/8 strony Mk. 800; 1/16 strony Mk. 500. — Drobne ogłoszenia 20 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 200 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 10. od wyrazu — najmniej Mk. 100.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 70.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Greger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.